

BIANKA ROLANDO

---

**Pieśń piąta.  
Pierwszy kawałek o  
najbardziej  
łagodnych  
krawędziach**

BIANKA ROLANDO

BIAŁA KSIĄŻKA

NIEBO

## *Pieśń piąta. Pierwszy kawałek o najbardziej łagodnych krawędziach*

Z powiewem wiatru w przyszerokich spodniach  
wielokrotnie rozrywanych w bolesnym kroku  
od zbyt długich i tanecznych kroków  
z oddechem, którego wszyscy unikają  
podśmiewają się ze mnie w autobusie, jestem Blu  
Dziewczyny na mój widok mocniej przytulają  
swoich przystankowych towarzyszy, drząc  
jak sadzonki pomidorów wspierające swój ciężar  
na solidnych patykach, które korygują ich kształt  
Dzieci patrzą na moje ciemne oblicze  
szukając oczu do rozpoznania twarzy  
Chodzę, patrząc się na bezcelowy ruch  
Ich mobilność jest absolutnie zbędna  
Na dworcach świata mam swoje apartamenty  
President Suite z marmurową posadzką  
Oddaje mi ona swój zbawienny chłód, spokój  
Obdarty jestem z koronek tłumiących oddech i ciało  
Drapię się za uchem, spoglądając na wysokie kobiety  
w reklamówkach całe życie za 35 złotych z resztą  
Jestem cieniem, przybrudzonym krawężnikiem  
w którym zbierają się kałuże, mokre odpadki  
wsiąkają we mnie swobodnie i lękliwie  
Wystraszeni swoją pewnością siebie, uciekają  
na drobnych nóżkach, w podziemne przejścia  
Szarobura cera uczyniła mnie prawie umarłym  
co może się stać z człowiekiem, gdy nie słucha mamy  
co może stać się z człowiekiem, gdy nie słucha innych  
Moje kroki bujają się w rytmie siarczanych opowieści  
Prawdziwie niesamowite, bo oni tak zawsze  
moi kompani częstują mnie nimi jak papierosami  
Nie mam przeszłości, nie mam ani ojca, ani matki  
nie mam licznych siostr, braci, przyjaciół, wrogów  
nie mam kochanek, ani kochanków  
nie płaczę, nie szukam pocieszenia  
ani łaski, ani litości, ani gniewu, ani ciebie  
Nie jestem samowystarczający, ale wystarczający  
dlatego jestem nieproszonym dozorcą  
komentatorem pięknych, rozproszonych detali  
Dostaję grosze od zgarbionych ludzi  
dzięki temu co dzień jem czerstwy chleb

piję najtańsze, wiśniowe wino  
w plastikowo-kryształowym kielichu uwielbienia  
Toczą mnie w środku jakieś nieznanne choroby  
których objawów ciągle oczekuję  
Z pełną świadomością przyjmuję wszystko  
Moje ciało tęskni już za rozkładem  
Czuję tę piękną i skuteczną presję  
tę dyskretną elegancję wycofywania się  
w środku przyjęcia

---

Ten utwór jest udostępniony na licencji Licencja Wolnej Sztuki 1.3.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/rolando-piesn-piata-pierwszy-kawalek-o-najbardziej-lagodnych-krawedziach>

Tekst opracowany na podstawie: Bianka Rolando, Biała książka, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznań 2009.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopec, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Kozioł.

Okładka na podstawie: [steve\\_p2o08@Flickr](mailto:steve_p2o08@Flickr), CC BY 2.0

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).